

Sygn. akt VI ACa 64/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA – Małgorzata Manowska

Sędzia SO del. – Tomasz Pałdyna

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa O. P. reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego K. P.

przeciwko (...) S.A. Oddział Polska z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 października 2013 r.

sygn. akt XXV C 236/13

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie drugim w ten tylko sposób, że odsetki od zasądzonej tam kwoty zasądza od 9 lipca 2012 roku do dnia zapłaty;

II. uchyla zaskarżony wyrok w punktach pierwszym, czwartym i piątym, i w tej części sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;

III. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie.

Sygn. akt VI ACa 64/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 października 2014 roku

Małoletni O. P., działający przez matkę K. P., domagał się w pozwie zasądzenia od podmiotu określonego jako (...) S.A. O/Polska” kwot 130 000 zł tytułem odszkodowania z mocy art. 446 § 3 k.c. oraz 105 000 zł tytułem zadośćuczynienia z mocy art. 446 § 4 k.c. – w obu przypadkach z odsetkami ustawowymi od 8 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty. Z uzasadnienia pozwu wynika, że oba roszczenia związane są ze śmiercią ojca powoda, którą poniósł w wypadku samochodowym 4 maja 2011 roku z winy kierowcy ubezpieczonego w pozwanej spółce.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. Oddział w Polsce domagał się odrzucenia pozwu z uwagi na brak swojej zdolności sądowej, a w razie nieuwzględnienia tego żądania – oddalenia powództwa, utrzymując przy tym, że należności wypłacone przed wszczęciem powództwa w kwocie 20 000 zł tytułem odszkodowania oraz tytułem zadośćuczynienia w kwocie 45 000 zł zaspokajają pretensje strony powodowej.

W toku postępowania pełnomocnik powoda wnosił o przyzpozwanie (...) z siedzibą we Francji, powołując się przy tym na art. 194 § 1 k.p.c., zaś postanowieniem z 19 lipca 2013 roku Sąd Okręgowy odmówił odrzucenia pozwu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 100 000 zł odszkodowania z odsetkami od 5 marca 2013 roku oraz 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 5 marca 2013 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądzając od pozwanej na rzecz powoda 3 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nakazując nadto pobrać od pozwanej 8 750 zł tytułem opłaty stosunkowej od zasądzonej części roszczenia.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji wynika, że 4 maja 2011 roku w wypadku samochodowym zginął ojciec powoda a wraz z nim kierowca samochodu i sprawca wypadku ubezpieczony w pozwanym towarzystwie. Przed wypadkiem ojciec powoda miał być zdrowym i energicznym trzydziestosześcioletnim mężczyzną, mającym wiele planów na przyszłość. Zamieszkiwał z rodzicami i pomagał im finansowo. Zmarły pracował i zarabiał ok. 2 200 zł. Miał też partycypować w kosztach utrzymania swego syna – powoda w sprawie niniejszej, przekazując część dochodu na konto jego matki K. P., z którą się rozwiódł. Z ustaleń sądu wynika, że zmarły miał zasądzone alimenty na syna w kwocie 300 zł, a rozwód miał być podyktowany sytuacją materialną po śmierci ojca K. P., który zostawił duże długi do spłaty. T. P. i K. P. mieli planować dalsze wspólne życie, zakup mieszkania i przeprowadzenie się tam wspólnie z synem. Zmarły zajmował się synem „właściwie codziennie”, bywając u K. P. każdego dnia.

Z dalszych ustaleń wynika, że małoletni powód jest niepełnosprawny, wymaga opieki i ponadprzeciętnej uwagi, jak również pomocy innych osób w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Z uwagi na konieczność ponadprzeciętnej opieki ze względu na stan zdrowia ma być potrzebny współudział opiekuna w codziennym procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji. Sąd odnotowuje przy tym, że powód urodził się z wytrzewieniem i niedrożnością jelit. Od urodzenia miał być „często leczony operacyjnie”, a obecnie nie ma jeszcze wykształconych mięśni brzucha oraz przepuklinę, i czekają go kolejne operacje. Obecny stan zdrowia – jak wywodzi dalej sąd – jest na tyle poważny, że wpływa negatywnie na ogólną odporność organizmu, co ma skutkować częstymi infekcjami.

Sąd Okręgowy ustala dalej, że łączny dochód gospodarstwa domowego małoletniego to około 2 400 zł miesięcznie, na co składa się 700 zł renty rodzinnej małoletniego z ZUSu i 1 600 zł brutto wynagrodzenia jego matki za pracę i około 50 do 100 zł tygodniowo za pracę dodatkową. Matka powoda ma pracować po 10-11 godzin i ma mało czasu, by poświęcić go małoletniemu. Gdy żył T. P. to – jak wywodzi sąd – zabierał syna na basen, nad jezioro, na plac zabaw i partycypował w utrzymaniu wspólnego gospodarstwa w tak znacznym stopniu, że K. P. nie musiała podejmować dodatkowej pracy i mogła spędzać więcej czasu z synem.

Sąd odnotowuje jeszcze, że po śmierci ojca u powoda nie zaobserwowano pogorszenia zdrowia fizycznego, ale małoletni bardzo śmierć ojca przeżył. Nie rozumiał, że ojciec leży na cmentarzu i już nie będzie go odwiedzał. Sąd opisuje też sytuację, w której dziecko – po wizycie na cmentarzu – wyszło na ulicę i czekając na przyjazd samochodu mówiło, że chce iść tam, gdzie tata, żeby być z nim razem. Po śmierci ojca powód miał się stać smutny i zamknięty. Wspomina – jak ustala sąd – miłe chwile spędzone z ojcem i to, czego go nauczył ojciec, jednakże nie lubi o tym rozmawiać. W szkole, gdy jego rówieśnicy mówią o swoich rodzicach, O. P. potrafi się popłakać i wyjść z sali. Po śmierci ojca powód ma mieć mniejszy kontakt z matką, która została zmuszona do pracy po godzinach ze względu na utratę dochodu, który zapewniał zmarły.

Sąd odnotowuje jeszcze, że powód otrzymał już od pozwanej 45 000 zł zadośćuczynienia oraz 20 000 zł z tytułu jednorazowego odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej.

Sąd Okręgowy nie podzielił wątpliwości strony biernej co do zdolności sądowej strony oznaczonej jako pozwana w pozwie. Uznając, że oddział przedsiębiorcy zagranicznego nie ma takiej zdolności, co winno stać się przyczyną odrzucenia pozwu uznał, że „stanowisko takie w realiach analizowanej sprawy byłoby ... zbyt restrykcyjne”. Sąd powołuje się przy tym na art. 325 k.p.c. i na orzecznictwo Sądu Najwyższego, czując się predestynowany do samodzielnego – prawidłowego oznaczenia strony pozwanej w wyroku, dochodząc od przekonania, że prawdziwym zamiarem powódki było pozwanie przedsiębiorcy zagranicznego. Zauważa przy tym, że pozwana mimo takiego oznaczenia wdała się w spór.

W dalszych rozważaniach sąd meriti pochyła się nad zarzutem strony biernej, która utrzymywała, że w całości zaspokoila dochodzone roszczenia. Powołując się na art. 446 § 4 k.c. oraz poglądy judykatury w przedmiocie funkcji i wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z tego przepisu, Sąd Okręgowy podkreśla, że śmierć ojca była dla powoda traumą, w szczególności, że wynikała nagle i niespodziewanie. Miało to być dla niego „szczególnie traumatyczne przeżycie”. Na uzasadnienie tego twierdzenia sąd powołuje się na to, że do chwili obecnej dziecko nie może pogodzić się ze stratą ojca oraz na łączącą ich mocną więź emocjonalną. Znaczenie w tej ocenie ma mieć też niepełnosprawność małoletniego, wymagająca współudziału w jego wychowaniu. Sąd akcentuje przy tym „wczesny wiek powoda” oraz rolę, jaką ojciec odgrywa w wieku syna. Sąd Okręgowy miał też na uwadze fakt, że „powód już nigdy może nie wrócić do stanu zdrowia sprzed śmierci ojca”. Uznaje również, że „w obecnym okresie wzorce męskie są małoletniemu niezbędne do prawidłowego rozwoju psychicznego”. Wszystko to ma usprawiedliwiać wysokość zasądzonej kwoty, przy ferowaniu której brał też pod uwagę kwotę dotychczas wypłaconą. Sąd przyznając zadośćuczynienie „powodom” miał na względzie przede wszystkim młody wiek O. P. i możliwość dalszego rozwoju i regeneracji psychicznej oraz obecne potrzeby psychiczne małoletniego. Sąd Okręgowy uznaje przy tym, że „okres żałoby jest znacznie większy niż typowy”, na co mają wskazywać zachowania małoletniego. Tu sąd powołuje się na wzmiankowane zachowanie powoda na drodze po wyjściu z cmentarza.

W dalszych rozważaniach sąd meriti odróżnia zadośćuczynienie od odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., powołując się przy tym na stanowisko judykatury, z którego ma wynikać rodzajowa odmienność obu tych roszczeń.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek sąd pierwszej instancji powołał art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. i zaznaczył, że popiera stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku w sprawie I CK 7/05, z którego ma wynikać, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter bezterminowy, dlatego też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wezwanie dłużnika do wykonania.

O kosztach procesu i kosztach sądowych orzeczono natomiast na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiodły obie strony. Strona pozwana zaskarżyła go w punkcie I i II, tj. w części zasądzonej odszkodowanie i zadośćuczynienie, zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów prawa formalnego w postaci art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. i 199 § 2 k.p.c. przez przyjęcie, że intencją strony powodowej było pozwanie przedsiębiorcy zagranicznego, w postaci art. 233 § 1 k.p.c. przez niewszechstronne rozważenie materiału dowodowego, prowadzącego do błędnego przyjęcia, że powód od urodzenia jest niepełnosprawny, wymaga opieki i ponadprzeciętnej uwagi, jak również pomocy innych osób w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji a także, że wymaga współudziału opiekuna w codziennym procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji, jak też, że obraz żałoby jest u niego znacznie większy niż typowy oraz w postaci art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w zakresie odszkodowania oraz sposobu wyliczenia kwoty zasądzonego odszkodowania. Strona bierna stawia też sądowi pierwszej instancji zarzuty naruszenia prawa materialnego, a chodzić ma o art. 446 § 4 k.c., który miał być niewłaściwie zastosowany przez zasądzenie kwoty rażąco wygórowanej oraz o art. 446 § 3 k.c., który miał być naruszony „w szczególności” poprzez przyznanie odszkodowania w kwocie 100 000 zł, mimo iż sytuacja materialna powoda nie uległa znacznemu pogorszeniu. W konkluzji pozwana domaga się uchylecia wyroku w zaskarżonej części oraz odrzucenie pozwu i „zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje”, ewentualnie – zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w całości oraz „zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje”.

Powód zaskarżył wyrok w zakresie daty, od której sąd zasądził odsetki od odszkodowania i zadośćuczynienia oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucając sądowi pierwszej instancji sprzeczność pomiędzy sentencją wyroku a uzasadnieniem, gdy chodzi o datę obliczania odsetek, naruszenie art. 817 w zw. z art. 120 k.c. polegającą na niewłaściwym ustaleniu terminu wymagalności roszczenia, naruszenie art. 481 w zw. z art. 817 § 1 k.c. polegające na wadliwym określeniu daty, od której pozwana pozostaje względem powoda w zwłoce ze spełnieniem świadczenia, jak też naruszenie § 6 pkt 7 rozporządzenia adwokackiego w zw. z art. 100 k.p.c. polegające na zasądzeniu niewłaściwej wysokości kosztów zastępstwa procesowego. W konkluzji wnosi się o zasądzenie odsetek – w obu przypadkach – od 8 lipca 2012 roku i 7 200 zł kosztów zastępstwa procesowego – ewentualnie 5 328 zł z tego tytułu. Apelujący domaga się też zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda musi być uwzględniona w całości, a apelacja strony biernej – w części.

Spośród zarzutów sformułowanych w obu apelacjach najdalej idący dotyczy zdolności sądowej strony biernej. Wbrew temu, co wywodzi się w apelacji pozwanej, Sąd Okręgowy nie miał podstaw do odrzucenia pozwu. Stanowisko sądu meriti nie jest w tej kwestii do końca zrozumiałe, ale sąd pierwszej instancji uznaje za rozstrzygającą – jak się zdaje – rzeczywistą intencję powoda. Z tezą taką w pełni trzeba się zgodzić. O tym, kto jest pozwanym, rozstrzygać winna wola powoda, a nie to, jak oznaczył pozwanego: mniej czy bardziej precyzyjnie. Nie powinno być zaś wątpliwości, a jeśli były – zostały one już rozwiane, że pozwanym jest spółka akcyjna z siedzibą we Francji.

O takim, a nie innym stanowisku powoda świadczy pośrednio, poza jego wyraźnym oświadczeniem, także nieumiejętna próba dopoznania (...) w N.. Nie można przy tym nie zauważyć, że to ze spółką akcyjną a nie z jej oddziałem prowadzono przed wszczęciem procesu negocjacje i to ona po wytoczeniu powództwa wdała się w spór. Warto jednocześnie odnotować, że oznaczenie pozwanej w pozwie nie jest wcale tak jednoznaczne, jak utrzymuje pozwana, bo pozwano – zgodnie z treścią pozwu – (...) SA O/Polska”, co sugeruje, że pozwaną jest spółka, która działa za pomocą oddziału w Polsce, nie zaś oddział jako taki. Taka jest, co jeszcze raz podkreślić trzeba, rzeczywista wola powoda i nie ma co do tego wątpliwości, a tym samym nie ma podstaw do kontestowania zdolności sądowej strony biernej.

Nie ma też wątpliwości co do tego, że podmiot, który odpowiedział na pozew, ma uprawnienie do reprezentowania pozwanej spółki. Jak przyjęto w uchwale Sądu Najwyższego z 26 lutego 2014 roku, wydanej w sprawie III CZP 103/13, osoba upoważniona w oddziale do reprezentowania przedsiębiorcy zagranicznego (art. 87 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej – jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 672 ze zm.), której dane zostały objęte wpisem tego oddziału do Krajowego Rejestru Sądowego, może udzielić pełnomocnictwa procesowego do zastępowania przedsiębiorcy zagranicznego w sprawach o roszczenia związane z działalnością tego oddziału.

Rację ma pozwana stawiając Sądowi Okręgowemu w apelacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i podnosząc, że wyrok w zakresie odszkodowania nie został w zasadzie uzasadniony. Uzasadnienie tej kwestii, zawierające się w jednym zdaniu, traktującym o specyfice instytucji z art. 446 § 3 k.c. i o niczym więcej, jest na tyle niewystarczające, że orzeczenie nie poddaje się w tej części kontroli instancyjnej. Uchybienie takie uchodzić musi za nierozpoznanie istoty sprawy i implikuje konieczność uchylecia wyroku co do orzeczenia o roszczeniu z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i przekazania sprawy w tej kwestii sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z integralnie związanymi z orzeczeniem kończącym sprawę (vide: art. 108 § 1 k.p.c.) dyspozycjami w przedmiocie kosztów procesu. Po części orzeczenie to konsumuje wnioski zgłoszone w apelacji strony powodowej.

Na aprobatę zasługuje również zgłoszony w apelacji pozwanej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodzić się trzeba z autorem apelacji, że ustalenia sądu meriti są w dużej mierze dowolne i nie wszystko, co ustalił, znajduje pokrycie w materiale dowodowym.

Na pewno brak jest podstaw do przyjęcia, że małoletni O. P. jest osobą niepełnosprawną. W aktach sprawy znajduje się wprawdzie orzeczenie o niepełnosprawności, ale okres jego ważności ekspirował już jakiś czas temu i nowego orzeczenia nikt do akt sprawy nie przedłożył. Okoliczność ta nie może więc uchodzić za udowodnioną.

Nie znajduje także potwierdzenia w materiale dowodowym to, jakoby małoletni powód był osobą wymagającą szczególnej opieki czy ponadprzeciętnej uwagi, jak też, by posiadał ograniczoną możliwość samodzielnej egzystencji i wymagał udziału opiekuna w codziennym procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji. To samo odnieść trzeba do ustaleń w przedmiocie obecnego stanu zdrowia powoda. Wiadomo tylko, że O. P. urodził się chory i przeżył operację usunięcia wytrzewienia. Nikt jednak nie twierdził, a tak przyjmuje Sąd Okręgowy, że „był często leczony operacyjnie”. Owszem, miał zaplanowaną kolejną operację mięśni brzucha, ale o tym, czy miała ona miejsce i jaki był jej wynik, nic nie wiadomo.

Wszystkie te fakty mają jednak znikomą wpływ na wymiar zadośćuczynienia. Wprawdzie w pewnych okolicznościach stan zdrowia fizycznego może przekładać się na krzywdę doznaną na skutek śmierci osoby najbliższej, potęgując doznania z tego tytułu, ale będzie to mieć miejsce zupełnie wyjątkowo. W sprawie niniejszej niczego podobnego stwierdzić się nie da. Z tej racji sąd drugiej instancji, modyfikując ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i mając na uwadze specyfikę roszczenia z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego, nie znalazł podstaw do zmiany wysokości zasądzonej kwoty.

Dokonując oceny roszczeń tego rodzaju nie można zapominać, że ustawodawca pozostawił sądowi w tej materii znaczny margines uznaniowości, ograniczając się jedynie do wymagania, by przyznana z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego kwota była „odpowiednia”. Tego typu zwrot niedookreślony sam z siebie nic nie znaczy, stanowiąc raczej wyraz swoiście pojętego prawa sędziowskiego, co sprawia, że korekta wysokości zadośćuczynienia możliwa jest tylko wtedy, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie. W innym przypadku nie sposób przyjąć, że nie zasądzono „odpowiedniej” sumy. Tak też przyjmuje się powszechnie w orzecznictwie (tytułem przykładu jedynie wskazać można na uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04 czy – z najnowszego orzecznictwa – na uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24 czerwca 2014 roku, I ACa 269/14).

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy i zakładając – w braku dowodów na okoliczność przeciwną – że żałoba powoda była typowa, uznać trzeba, że kwota zadośćuczynienia, jaką mu w sumie przyznano, łącznie z tym, co otrzymał przed procesem, czyli 120 000 zł, jest kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. W tym zakresie apelację strony biernej oddalono.

Zgodzić się trzeba z pozwaną, że podstawą prawną zasądzenia odsetek nie może być art. 817 § 1 k.c., skoro nie chodzi o odpowiedzialność umowną ale ustawową, lecz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 roku, poz. 392, ze zm.). Poza tym słusznie wytyka się w obu apelacjach rozbieżność między datą odsetek określoną w wyroku a wyjaśnieniami zawartymi w uzasadnieniu. O dacie wymagalności zobowiązania w przypadku roszczenia bezterminowego rozstrzyga przywołany wyżej przepis oraz data wezwania do zapłaty (art. 455 k.c.).

W kwestii wymagalności roszczenia z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego ścierają się w doktrynie i orzecznictwie różne zapatrywania. Nie wnikając bliżej w tę kwestię, bo nie ma ona w sprawie niniejszej znaczenia rozstrzygającego, stwierdzić trzeba jedynie, że Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę wychodzi z założenia, że o dacie początkowej biegu odsetek od zadośćuczynienia rozstrzygają ogólne reguły wymagalności, chyba, że szkoda narasta w czasie. Jeśli bierze się pod uwagę wszystkie skutki zdarzenia szkodzącego, także te powstałe po wezwaniu do zapłaty, wtedy odsetki należą się – przynajmniej co do części roszczenia – od daty późniejszej niż data wyznaczona w wezwaniu do zapłaty. Nie ma natomiast żadnych podstaw do akceptacji poglądu, jakoby odsetki wiązać należało z datą orzekania.

Kierując się tymi założeniami i doświadczeniem życiowym, które podpowiada, że żałoba po osobie najbliższej trwa zazwyczaj około roku, uznać należało, że roszczenie stało się wymagalne po upływie 30 dni od daty wezwania pozwanej

do zapłaty, skoro wezwanie to wystosowane zostało już po zakończeniu okresu żałoby, tj. 8 czerwca 2012 roku. Już zatem w tej dacie istniała krzywda podlegająca rekompensacie w niniejszym postępowaniu. Dlatego odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia zasądzono od dnia następnego po upływie terminu zastrzeżonego w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). W tym też wyraża się zmiana zaskarżonego wyroku.

Z uwagi na kasatę dyspozycji w przedmiocie kosztów procesu sąd odwoławczy czuje się zwolniony od oceny zarzutów w tym obszarze.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy w zakresie, w jakim wyrok uchylono i po rozważeniu, czy istotnie sytuacja życiowa powoda w warstwie materialnej uległa pogorszeniu po śmierci ojca, Sąd Okręgowy uzasadni swoje stanowisko stosownie do wymogów, jakie stawia art. 328 § 2 k.p.c. Nie należy przy tym zapominać, że chodzi w tym przypadku o roszczenie odszkodowawcze związane z uchwytnym uszczerbkiem majątkowym, który należy opisać i ocenić. Nie oznacza to wcale, że nie ma tu przestrzeni na uznanie sędziowskie, bo – jak się zdaje – w przypadku roszczeń opisanych w art. 446 § 3 k.c. możliwość zastosowania art. 322 k.p.c. jest szczególnie aktualna. W żadnym jednak razie przepis ten nie daje sądowi legitymacji do orzekania w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy i do rezygnacji ze stosownych ustaleń faktycznych, w szczególności co do dochodów gospodarstwa domowego małoletniego powoda, przy uwzględnieniu tego, że rodzice powoda byli rozwiedzeni i ojciec z powodem nie mieszkał.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 i 386 § 1 i 4 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.